

Prorocstwo dla Palestyńczyków

10 października 2023

Tytuł może trochę prowokujący, ale czytelnik sam oceni czy się sprawdzi. Przewidywania opieram na logice i analogicznych sytuacjach z przeszłości, szczególnie ze świata polityki anglosaskiej. Podam kilka przykładów, a zacznę od najdawniejszych wydarzeń. Dzięki temu będę w stanie pokazać, że obecne wydarzenia dzieją się według pewnego sprawdzonego schematu. Na koniec, gdy już pokażę kilka przykładów – będzie obiecane prorocstwo.



I wojna światowa nie była przypadkowa i powodem nie było zamordowanie Księcia Ferdynanda. Nawet analizując wersję historii, którą wykłada się nam w polskich szkołach, ciężko uwierzyć, że zabicie jakiegoś człowieka było prawdziwym powodem, dla którego miliony ludzi zaczęły się mordować. Pod koniec XIX wieku niemiecka gospodarka zaczęła się rozwijać w tempie zagrażającym hegemonii brytyjskich lordów. Rewolucja przemysłowa zaczęła się w Wielkiej Brytanii i była kolejnym źródłem niewyobrażalnego bogactwa brytyjskich lordów. Zaistniała więc potrzeba zatrzymania niemieckiej gospodarki i tu polecam przeczytanie artykułu z naszego portalu „Sekretne początki pierwszej wojny światowej”. Wielka Brytania przygotowała się wo I Wojny Światowej, dekady wcześniej budując sojusze, przygotowując swoje kolonie do wysłania rekrutów oraz przygotowując się gospodarczo. Otwarta wojna przeciw państwu niemieckiemu nie wchodziła w grę, należało tak zbudować sojusze, by państwa ekosystemu niemieckiego uzyskały ułudę równowagi sił i nie bały się zaatakować Francji i Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na prowokację. W ten sposób Cesarstwo Niemieckie i Austriackie zostały postawione w roli agresorów a po przegranej wojnie – zdemontowane, bo jak inaczej nazwać Republikę Weimarską.

Kolejną analogią jest atak na Pearl Harbour. Przypomnijmy że gdy wybuchła II Wojna Światowa rozpętana przez Adolfa Hitlera, wcześniej wspieranego przez finansjerę i korporacje z USA, to społeczeństwo amerykańskie kategorycznie sprzeciwiało się przystąpieniu do odległej wojny w Europie. Dla władz USA był to pewien problem, którego byli świadomi znacznie wcześniej. Jest wiele opracowań historycznych i analiz przygotowań i samego ataku na Pearl Harbor. Wywiad amerykański wiedział o przygotowaniach Cesarstwa Japońskiego do wojny, wiele poszlak wskazuje, że również o planowanym ataku na port Floty Pacyfiku. Wskazuje na to wiele poszlak. Jedną z poszlak wskazujących na to, że wywiad USA dawkował, wręcz podsuwał informacje wywiadowcze Japończykom, jest fakt, że na wyspie, nieopodal portu gdzie stacjonowała marynarka USA, znajdowały się zapasy paliwa, ogromne, dla całej Floty Pacyfiku – nawet żadna bomba nie spadła w pobliżu. W dniu ataku nie było w porcie najnowocześniejszych lotniskowców, za to były stosunkowo przestarzałe okręty, między innymi pancernik Arizona. Dlatego wspominałem o tym okręcie, gdyż stał się ikoną ataku na Pearl Harbor w kulturze amerykańskiej, ale równocześnie pancerniki jako klasa okrętów nie odegrała większej roli w nadchodzącym konflikcie. Na wyspie były zlokalizowane liczne stacje radarowe i mimo wykrycia ogromnej liczby samolotów – po stronie amerykańskiej nie poderwano do lotu myśliwców – praktycznie wszystkie zostały zniszczone na pasach startowych, większość amerykańskich pilotów przeżyła. Widzimy więc podobny schemat – jedna strona podpuszcza słabszego przeciwnika do ataku, budując fałszywe poczucie siły i tworząc sytuacje mogące być powodem do wojny.

Miałem napisać jeszcze o 11 września, gdy społeczeństwo amerykańskie coraz mocniej sprzeciwiało się militarnej zagranicznej aktywności USA. Również wiele poszlak wskazuje na to, że zamachy zostały dokonane pod czujnym okiem służb amerykańskich. Dowodem na to jest fakt, że większość zamachowców była znana i służby były świadome, że zamachowcy szkolili się na pilotów w prywatnych firmach oraz jakie

rodzaje manewrów ćwiczyli. Jednak informacje na ten temat są jeszcze dość łatwo dostępne, a i większość czytelników zapewne zna przebieg wydarzeń. Ważne jest to, co nastąpiło po zamachach – ograniczenie wolności obywateli USA i reszty świata Złotego Miliarda, większe zaangażowanie agresywnej obecności USA na bliskim wschodzie, przyzwolenie na zniszczenie Iraku i Libii.

Przejdźmy do tytułowego „proroctwa”. W Izraelu w ostatnich miesiącach odbywały się liczne protesty. Żydzi i też Palestyńczycy, bo w Izraelu żyje ok. 9 mln Żydów i 4,5 mln Palestyńczyków, protestowali przeciwko bezwzględnemu i wyrafinowanemu politykowi – Benjaminowi Netanjahu. Przy tak silnych protestach istniało realne niebezpieczeństwo, że premier zostanie odsunięty od władzy, a następnie osądzony i skazany na więzienie ze liczne przestępstwa korupcyjne, doskonała okazja dla opozycji na ponowne zdobycie władzy. Warto też pamiętać o coraz większych naciskach na Izrael na przekazywanie broni w ramach pomocy dla Ukrainy. Z drugiej strony trudno uwierzyć, że izraelski wywiad nie był świadomy ogromnych ilości uzbrojenia trafiającego do Strefy Gazy, że nie wiedzieli o przygotowaniach. Czy obecność silnego zgrupowania okrętów USA, w tym lotniskowca Gerard Ford, u wybrzeży jest przypadkowa?

Zaskakuje też oprawa medialna obecnego powstania palestyńskiego. Należy podkreślić przekaz, jaki trafił w świat. Uciekający w panice, przez pustynię, cywile. Bezczeszczone zwłoki żołnierzy IDF. Z drugiej strony mamy pokazywanie Palestyńczyków jako dzikich ludzi. Od razu pojawiły się również oskarżenia względem Iranu, jakoby to służby tego państwa zorganizowały całe powstanie. Teraz pomyślmy, co się stanie. Oto proroctwo. Palestyńczycy zostaną dość szybko pokonani, bardzo dużo ich zginie. Strefa Gazy zostanie kompletnie zlikwidowana, podobnie jak resztki Autonomii Palestyńskiej, zostaną fizycznie wymordowani i wypędzeni z tych ziem.

4,5 miliona Palestyńczyków w Izraelu zostanie w najlepszym przypadku sprowadzonych do roli obywateli drugiej kategorii i o jakimkolwiek prawie głosu będą mogli zapomnieć. Mniejszość będzie tak gnębiona, że postanowi opuścić Izrael. Benjamin Netanjahu przy okazji wyczyści opozycję. OZN przymknie oko na eksterminację ludności palestyńskiej.

Dodatkową korzyścią jest ponowne i skuteczne oczernienie Iranu, zaciekłego i przede wszystkim prawdziwego wroga izraelskiego państwa. W perspektywie dalszej jest atak na Iran. My jako Polacy powinniśmy wciągnąć wnioski z tej historii – dyplomacja, a nie militaryzacja. Marionetki kierowane przez zachodnie koncerny pchają nas do wojny. Większość z nas nie chce wojny. Część społeczeństwa się zorganizowała jako ruch Dobrobytu i Pokoju mimo aktywnego zwalczania przez system. Nie dajmy się ustawić do roli kolejnych Palestyńczyków. Oni agresją już przekreślili swoją przyszłość.

Autorstwo: Stanley

Źródło: WolneMedia.net